Wydanie wieczorowe. Cena 10 fen.

PRENUMERATA:
Rocznie . . . . 24 mrk.
półrocznie . . . 12 mrk.
kwartalnie . . . 6 mrk.
miesięcznie . . . 2 mrk.
wraz z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane przed tekstem i w tekście — wiersz 1 mrk.
Nekrologja . . „ 75 fen.
Reklamy . . . „ 70 fen.
Zwyczajne (5 szpalt) 50 fen.
Drobne ogłoszenia po 6 fen. za wyraz. Najmniej 50 fen.

GAZETA ŁÓDZKA

REDAKCJA i ADMINISTRACJA „GAZETY ŁÓDZKIEJ" ul. Przejazd 8.

Administracja otwarta od 8 i pół rano do 6-ej wieczór, w święta od 6 do 10 rano.

Redakcja czynna od g. 9-ej do 3-ej codziennie, w wigilje świąt do 10 wieczór.

Łódź, Poniedziałek, 21 Stycznia 1918 r. ORGAN NARODOWY. Założyciel i wydawca Jan Grodek. Rok VII. — № 21.

„Pokój z synami naszemi!"

Pod powyższym zbiorowym tytułem pomieszcza „Berliner Tageblatt", pismo, które już wielokrotnie podejmowało inicjatywę społeczną, często z najlepszym skutkiem, w całym szeregu niewielkich artykułów pióra najwybitniejszych autorów, zwalczających system egzaminów maturalnych. Niejedno dałoby się tu i o naszych stosunkach powiedzieć, ograniczymy się jednak narazie do streszczenia najcelniejszych wywodów z „Berl. Tageblattu".

Dr. v. Kuilling, minister wyznań i oświaty w Bawarji, widzi dwie podstawy do usunięcia egzaminów ostatecznych w gimnazjach realnych i klasycznych:

1-o Stan umysłowego rozwoju ucznia określić najlepiej można w ciągu lat pobytu jego w szkole, szczególnie zaś w ostatniej klasie. Gremium nauczycielskie wydać może sąd zupełnie bezstronny i umotywowany bez uciekania się do męczących i chybiających celu egzaminów.

Egzamin jest zawsze rzeczą przypadku, warunkuje się specjalnym rodzajem zadań i zapytań, fizycznym zdrowiem ucznia, a nawet pogodą (upały czerwcowe); jest miarą przebiegłości, zimnej krwi, pamięci, nigdy gruntownej wiedzy.

2-o Widmo egzaminu maturalnego odbiera zarówno nauczycielowi, jak i uczniowi swobodę ruchów. Ósma klasa zwykle robi wrażenie gorączkowej pracy, zmierzającej do jednego celu—egzaminu. A wszak zadaniem jej jest pogłębienie i rozszerzenie ogólnego wykształcenia. Tymczasem uczniowie kują, nauczycielowie zaniedbują najważniejsze działy, by tembardziej upewnić się co do wiadomości uczniów z zakresu pewnych dziedzin, specjalnie przez programy akcentowanych.

Naturalnie wydawanie świadectw dojrzałości na zasadzie ostatecznej cenzury w 8-ej klasie winno być przedsiębrane bardzo ostrożnie i stosować się może jedynie do uczniów, którzy od kilku lat przebywają w szkole pod baczнem okiem nauczycieli. Stosuje się to zresztą wyłącznie do szkół prowadzonych pod kontrolą rządową, nie zaś do zakładów prywatnych.

Najsłynniejszy filozof spółczesny, profesor lipski Wilhelm Wundt traktuje sprawę z psychologicznego punktu widzenia. Są dobrzy uczniowie, którzy zdają źle egzamin, tak iż formalności maturalne nie są istotnem odbiciem rzeczy. Należy zresztą rozróżniać egzaminy piśmienne i ustne.

Wundt więcej ufa pracy piśmiennej i popiera uwalniane od odpowiedzi ustnych tych uczniów, którzy dobrze wykonali prace pisemne. Taką praktykę uważa za stopień przygotowawczy do zupełnego zarzucenia egzaminów ostatecznych w szkołach średnich.

Istnieją jednak i dobre strony dzisiejszego stanu rzeczy i przy wszelkich reformach nie należy o tem zapominać. Przedewszystkiem chodzi tu o wypadek, kiedy uczeń przebywa w szkole niedługo, lub gdy nauczycielowie nie mogą z czystem sumieniem zadecydować, czy kandydat może otrzymać maturę. Pozatem egzamina, jako takie, winny być nadal zatrzymane przy nauczaniu uniwersyteckiem, w akademjach handlowych, seminarjach nauczycielskich itd.

Ostateczny wyrok w sprawie egzaminów maturalnych winni wydać nauczycielowie szkół średnich.

Prof. dr. Einstein, ujmując rzecz z pedagogicznego i medycznego punktu widzenia, jeśli chodzi o pierwszy wzgląd, powtarza dowody, już przez innych przytoczone, natomiast jako lekarz konstatuje ciekawy fakt: „Egzamin maturalny jest szkodliwy dla dwóch powodów: lęk przed egzaminem szkodzi niezwykle zdrowiu; znam wielu ludzi, którzy doskonale dają sobie w życiu radę, mają śmiałość, wytrzymałe nerwy a jednak prześladowani są aż do późnego wieku przez zmory senne, wywołane lękiem podczas zdawania matury.

Pozatem, nic tak nie udręcza pamięci, jak nawał materjału, który młodzieniec musi bez pożytku wkuć przed egzaminem".

Znany lekarz berliński, prof. dr. Fryderyk Kraus przypomina sobie swe egzaminy maturalne w Austrji: „Do egzaminu z religji byłem zmuszony opanować pamięciowo tom apologietyki, dwa tomy dogmatyki, tom moralności chrześcjańskiej, wreszcie tom historji kościoła. Dziś, gdy umysł mam już wyćwiczony, przyszłoby mi to z trudnością, w owym czasie, gdy mózg i ciało było w stanie rozwoju było to zgubne dla mnie. A gdzie inne egzaminy, gdzie choćby historja?...

A jednak przeciętny abiturjent szkoły średniej nie jest przygotowany do studjów uniwersyteckich. Prymusi szkolni nie nadają się zupełnie do samodzielnej pracy naukowej są raczej wypaczeni, niż wyszkoleni."

Niezwykle gorąco broni interesów młodzieży Tomasz Mann, bodaj że największy z spółczesnych powieściopisarzy niemieckich, operując nie tyle suchemi wywodami natury pedagogicznej, ile odczuciem całego ogromu ciężaru, jaki spada na młodzież w okresie egzaminów.

„Owa cisnąca śruba męczarni, jaką jest egzamin może być broniona jedynie przez tych, którzy nie czują dla młodzieży sympatji. Cóż to za wstrętny proces, w okresie którego młodzi ludzie „kują," zażywając przeciwsenne środki, by stawać się na określoną chwilę chodzącemi encyklopedjami i zdawać sprawę z swych umiejętności przed ludźmi, z których większość z pewnością „ścięłaby się," gdyby była na miejscu egzaminanta.

Kto 9 lat przebył w murach szkolnych, temu należy się przy końcu pobytu jeno uścisk dłoni i życzenie powodzenia w życiu, nie zaś karkołomna przeszkoda... A zresztą, czy wiek 18 lub 19 lat odpowiednim jest wogóle do tego, by człowiek wówczas poddany był uroczystym i decydującym próbom?... Wszak wtedy nie rozumie się jeszcze życia, nie kocha pracy, a jest się jeszcze marzycielem, leniuszkiem, nie zaś objektem moralno-duchowego rigorosum.

W ostatniej klasie najlepiej byłoby zaniechać owego deptania po piętach uczniowi, przesłuchiwania i stawiania stopni, natomiast zreorganizować nauczanie tak, by było przygotowawczem stadjum do wykładu uniwersyteckiego. A jeśli o gimnazja humanistyczne chodzi, to byłoby do życzenia, by humanizm ich miał coś wspólnego z humanitarnością, a więc zadowoleniem i pięknem, nie zaś by stały się one kazarmą przyszłych urzędników"...

Głosy niemieckie o rokowaniach w Brześciu

„Lokal-Anzeiger" pisze, że w Brześciu odbywają się zapasy duchowe pomiędzy godnymi siebie partnerami.

P. Trockij jest zręcznym w dyskusji. Umie z elegancją wykręcać się od niewygodnych stwierdzeń.

To jest widok, który w czasach pokojowych może się więcej lub mniej podobać. Ale w czasach wojennych, i jeszcze, kiedy chodzi o to, żeby po latach męki wprowadzić narody znowu na grunt prawa i porozumienia — patrzy się na takie ćwiczenia z rosnącą niecierpliwością.

Posiedzenie poniedziałkowe nie zbyt wiele posunęło naprzód sprawę pokoju. P. v. Kühlmann naogół uznał stanowisko rosjan względem terenów okupowanych za niemożliwe do przyjęcia, zaznaczył, że pojedyńcze ich żądania są niepodobne do przeprowadzenia, ale jednocześnie tak stanowczo wysunął na pierwszy plan tę czy ową sprawę podrzędną, że dyskusja wciąż uzyskiwała nowy temat.

Wiele miejsca dla nowych ustępstw czwórprzymierza już nie zostało i wyraźnie zaznaczono, że trzeba uczynić „jeszcze jedną próbę", aby zbliżyć się do pożądanego kompromisu.

Ale dla p. Trockiego takie oświadczenia nie stanowią żadnej przeszkody w rozpoczynaniu wciąż nowych bezbrzeżnych wywodów i w zabieraniu w ten sposób drogiego czasu prowadzącym rokowania.

Stwierdziwszy wreszcie, że nie osiągnięto porozumienia „nawet w sprawie terminu opuszczenia terytorjów okupowanych", ponieważ Trockij nie chce w tym względzie czekać na koniec wojny, „Lok.-Anzeiger" pisze, że delegaci w Brześciu powinniby się bardzo poważnie zastanowić nad tem, jak długo jeszcze mają prowadzić ten rodzaj rokowania. Dość czasu zostawiono Trockiemu dla jego sposobów przeciągania obrad".

„Berliner Tgb." również nie jest zbyt zadowolony z tego, co się dzieje w Brześciu. Nie może się zgodzić z doniesieniem biura telegraficznego, jakoby „w kilku punktach osiągnięto pewne zbliżenie".

Trockij pozostał uparty w sprawie opuszczenia terytorjów, mówiąc, że obecność wojska w ziemiach okupowanych „bardzo silnie w płynie na znaczenie głosowania".

P. Kühlmann odpowiada na to z równą stanowczością i nieraz zręcznemi argumentami, że „koniecznie jest potrzebną obecność pewnej liczby sił uzbrojonych i karnych" dla utrzymania porządku. Sekretarz stanu stara się przekonać swego przeciwnika, że „nawet w obecności wojska możnaby uważać głosowanie i wybory za wolne od nacisku wojskowego", — i uznanie tego ze strony rosyjskiej „Berl. Tgb." uważa za potrzebne, aby rząd petersburski w końcu nie powiedział, że ustąpił tylko wobec siły i że musi zaprzeczyć słuszności wyniku wyborów.

„Vorwaerts" za podstawę swych rozważań o naradach brzeskich bierze zdanie v. Kühlmanna, że Niemcy i Austro-Węgry nie mają zamiaru zaanektowania terenów okupowanych, ani też nie zamierzają narzucać im tej, czy innej formy państwowej, ale muszą sobie zostawić wolną rękę do zawarcia z narodami ziem okupowanych traktatów wszelkiego rodzaju.

Kronika polityczna.

Obrady konstytuanty.

Pet. Ag. Tel. donosi, że w piątek o g. 4 po południu w pałacu Tauryckim przewodniczący komisji głównej rad robotniczych, żołnierskich i chłopskich, Swerdłow, otworzył posiedzenie konstytuanty, odczytawszy oświadczenie komisji głównej.

Konstytuanta 244 głosami przeciwko 151, które padły na panią Spirydonową, obrała Czernowa na tymczasowego przewodniczącego.

Czernów był ministrem rolnictwa w gabinecie Kiereńskiego i jest przywódcą socjal rewolucjonistów. Ponieważ bolszewicy wydali rozkaz aresztowania Czernowa, jest więc wielce charakterystycznem właśnie wybór Czernowa na przewodniczącego konsiytuanty.

Na 4 godziny przed otwarciem konstytuanty nastąpiło starcie między wojskami maksymalistów a związkiem obrońców konstytuanty. W czasie starcia zabito i raniono dużo osób.

Odwołanie posła rosyjskiego z Jass.

Londyński „Daily Mail" donosi z Petersburga, że rząd bolszewicki wydał rozkaz rosyjskiemu posłowi w Jassach, aby opuścił swoje stanowisko i wyjechał z Jass.

Narady polityczne.

„Nordd. Allg. Zeitung" pisze: Dyrektor wydziału handlowo-politycznego ministerjum spraw zewnętrznych, dr. Johannes, przybył z Brześcia Lit. do Berlina i został przyjęty przez kanclerza, w celu zreferowania dotychczasowego biegu rokowań handlowo-politycznych z Rosją, oraz przedłożenia nowych projektów co do dalszego ciągu tych pertraktacji. Prawdopodobnie dr. Johannes, który otrzymał do Brześcia zastępcę, będzie musiał zabawić w stolicy czas dłuższy, ponieważ nagromadzenie ważnych i pilnych spraw urzędowych czyni niezbędną jego osobistą współpracę, zaś rokowania w Brześciu Lit. przeciągają się dłużej, niż poprzednio przypuszczano.

„N. Fr. Presse" o opróżnieniu zajętych obszarów.

W artykule p. t. „Trzeźwy sąd" dowodzi „N. Fr. Presse", że przecież sam rozum mówi, iż państwa centralne nie mogą opróżnić Polski, Litwy i Kurlandji przed końcem wojny.

Jak długo trwa możność komplikacji wojennych, nie mogą państwa centralne ustępować z obszarów wschodnich, aby w danym razie znaleźć się w przymusowem położeniu, które im nakaże ponownie wkraczać do Warszawy, Wilna i Rygi.

Wykonanie rosyjskiej formuły o prawie narodów do stanowienia o sobie w dosłownem znaczeniu połączone jest z nieprzezwyciężonemi trudnościami.

Zaopatrzenie w żywność Austrji.

„N. Frei. Presse" donosi: Na zaopatrzenie Austrji w żywność, przynajmniej w najbliższych tygodniach, należy liczyć tylko na własną produkcję i na dowóz z Węgier. Na dowóz z Ukrainy można liczyć dopiero w marcu, gdy będą wolne drogi wodne. Doniesiono niedawno, że zwrócono się z prośbą do Niemiec o dowiezienie paru tysięcy wagonów mąki, lecz zdaje się iż wykonanie tego życzenia natrafi na trudności i liczyć tymczasem na tę pomoc nie można.

Burzliwe posiedzenie w gabinecie francuskim.

Piątkowe posiedzenie izby francuskiej obfitowało w skandaliczne starcia między rojalistami i socjalistami. Przewodniczący izby Deschanol kilkakrotnie przywoływał mówców do porządku, odwołując się do ich patrjotyzmu, aby nie dawali złego przykładu żołnierzom, walczącym w polu.

Mimo to, doszło do walki ręcznej między socjalistą Mayerasem a rojalistą Pugliesi Conti.

Zaburzenia we Francji.

Genewski korespondent „Neue Zürcher Zeitung" donosi:

W ubiegły poniedziałek w Genewie rozeszła się pogłoska, że w Lugdunie wybuchły rozruchy, przyczem okazało się koniecznem przywołanie wojska dla ich stłumienia.

Żołnierze strzelali podobno do tłumu. Sporo osób zostało ranionych.

Robotnicy fabryk broni i amunicji zastrajkowali.

Lloyd Georges zapowiada przedłużenie służby do 55 lat.

Na zebraniu delegatów trade-unionów przemawiał Lloyd Georges, podkreślając, że, chcąc osiągnąć cele wojny, należy Niemcy zmusić do tego z orężem w ręku i dlatego należy zwiększyć liczbę armji angielskiej. Da się to osiągnąć przez przedłużenie służby do 55 lat, jak to ma już miejsce w Austji.

Katastrofa kolejowa.

Z Berlina ze strony urzędowej komunikują: Dn. 19 b. m. o godz. 5-ej nad ranem pomiędzy stacjami Pamletten a Arganingkon tuż blizko przy tej ostatniej stacji nastąpiło zderzenie pociągu № 3,009, jadącego z żołnierzami z urlopu do Rygi z pociągiem osobowym № 102, jadącym do Insterburga. (Wystrucie). 25 osób zostało zabitych, osób ranionych wydobyto dotychczas 50. Szkody materjalne są znaczne. Ruch na linji zatamowany został na 24 godziny.

Rosyjscy oficerowie w niewoli a rokowania pokojowe.

Dobre stosunki, jakie wytworzyły się między rosyjskimi jeńcami-oficerami a władzami niemieckimi, polepszyły się znacznie wobec rokowań o pokój.

Pisma niemieckie w miastach, w sąsiedztwie których znajdują się obozy dla jeńców, donoszą, iż coraz częściej pojawiają się oficerowie w teatrach i na koncertach.

Co do prądów politycznych, nurtujących te sfery, to można stwierdzić, iż powszechnie prawie pochwalają dążności pokojowe. Rosja nie może prowadzić nadal wojny i łaknie pokoju, by móc uporządkować swe stosunki wewnętrzne.

Z obecnym rządem zgadzają się tylko w kwestji zawarcia pokoju, zaś jego dążności socjalistyczno - anarchistyczne winny być usilnie zwalczane.

Kiereński popełnił ten wielki błąd, iż nie zawarł pokoju separatycznego z Niemcami.

W gruncie rzeczy cele minimalistów i maksymalistów pokrywają się, zaś różnica jest nie w celu, lecz w środkach jego dopięcia.

Cofnięty dekret.

Dekret rządu rosyjskiego o zdjęciu epoletów i o zniszczeniu orderów, krzyżów itd. wywołał wśród wojsk taki opór, iż musiano dekret cofnąć.

Pozycje antipolskie w etacie pruskim na rok 1918.

Z pewnem zajęciem oczekiwało społeczeństwo poskie etatu pruskiego na rok 1918. Zajęcie to jest uzasadnione, bo etat pruski przedewszystkiem pokazuje nam, o ile od lat blisko czterech zapowiadana nowa orjentacja w polityce antipolskiej się ziszcza.

W roku ubiegłym etat pruski z powodu nieusunięcia ani jednej antipolskiej pozycji stał się przyczyną burzliwych zajść w sejmie, które głośnem echem odezwały się w Polsce. Nowy etat pruski zawiera wszystkie dotychczasowe pozycje zwrócone przeciwko Polakom.

W ogólnej sumie 13,433,648 marek.

„Kurjer Polski."

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 20-go stycznia. (Urzędowo)

Z widowni zachodniej.

Ostenda była ostrzeliwana od strony morza.

Gwałtowne walki artyleryjskie w łuku stanowisk na północnym wschodzie od Ypern trwały aż do późnej nocy.

Po obu stronach Lys, nad kanałem La Basée, jako też pomiędzy Lens a Saint Quentin działalność bojowa wzmogła się. Ze szczególną siłą skierowany był ogień angielski na nasze stanowiska na południe od Scarpy.

Artylerja francuska żywszą zdradzała działalność tylko w niewielu odcinkach.— Wzmożenie się ognia nastąpiło chwilowo nad Mozą, jakoteż na północ i na południe od kanału Ren—Marna.

Z widowni wschodniej i włoskiej

oraz na

Froncie macedońskim

Położenie bez zmiany.

Pierwszy Generał-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Reformy finansowe w Rosji.

W „Kurjerze Polskim" znajdujemy ciekawy opis, jak się odbył zabór banków.

Zabór banków prywatnych nastąpił zupełnie nagle.

Nie tylko delegaci rad żołnierzy i robotników nic o tem zgóry nie wiedzieli.

I dla wielu komisarzów było to niespodzianką.

W dniu 28 grudnia r. ub. odbyć się miało posiedzenie Rady Delegatów. Otworzył je, jak zwykle, przewodniczący Swierdłow.

Ogłosił porządek dzienny.

Oto co on zawierał:

Komunikat Trockiego o obradach pokojowych. Komunikat o Ukrajinie. O Konstytuancie. O aprowizacji. I o normowaniu płac kolejarzy.

Gdy porządek dzienny odczytano, jeden z komisarzów banku państwa, Sokolników, zażądał, aby przyjęty został wniosek o dekrecie nacjonalizacji banków i rewizji safes'ów.

Zaprotestowali przeciwko temu internacjonaliści, zjednoczeni esdecy i lewi eserowcy. Ale większość przyjęła propozycję Sokolnikowa.

Wtedy wygłosił on argumenty, popierające projekt nacjonalizacji banków.

Oświadczył, między innemi, że „buchalterja jest najlepszym kształtem oszustwa". Bolszewicy zaraz po październikowym przewrocie, wzięli się do reform finansowych. Ale te były narazie czasowe tylko i małego znaczenia. *Obecnie postanowiono, że* czas na wielkie reformy nadszedł i należy przystąpić do nich z frontu, prostym generalnym atakiem.

Na tę decyzję wpłynęło w części i to, że bankierzy pomagali w „sabotowaniu" rewolucji i że wogóle hamowali i opóźniali dzieło rewolucyjne o czem bolszewicy dowiedzieli się na pewno od niektórych drobniejszych urzędników banków prywatnych.

Zresztą, z powodu rewolucji działalność banków prywatnych nader się zmniejszyła dla braku środków.

Sokolnikow przyznaje, że ten środek będzie ciężkim ciosem dla burżuazji.

Ale — tem lepiej.

Zresztą po nim — nastąpią zaraz inne.

Poczem uzasadnia rewizję safesów.

Na co odzywa się z ironją esdek Kromorow:

— Po rewizji, zapewne, pieniądze będą rozdzielone pomiędzy sztab bolszewicki.

Sokolnikow przedstawił do zatwierdzenia dwa dekrety:

1-o — o nacjonalizacji banków:

2-o — o rewizji safesów.

Pierwszy dekret znany jest już naszym czytelnikom z depesz.

Oto drugi:

1. Wszystkie pieniądze zawarte w safesach, przelane będą do Banku Państwa na rachunek właścicieli. Złoto w monetach i w sztabach podlega konfiskacie.

2. Właściciele safesów powinni się stawić natychmiast po wezwaniu do banku z kluczami, aby asystować przy rewizji.

3. Ci, którzy się w ciągu dni trzech nie stawią, uważani będą za ludzi złej woli, umyślnie unikających wykonania dekretu.

4. Ich własność w safesach podlega konfiskacie.

Zaraz po odczytaniu tych propozycji ograniczono mowy do piętnastu minut, przyczem każda frakcja mogła wyznaczyć jednego tylko mówcę.

Ze strony eserów wystąpił Trutowski. Oznajmił, że między lewem skrzydłem jego partji a bolszewikami niema zasadniczych różnic. Jednak z praktycznych względów należy sprawę odłożyć, o ile chodzi o nacjonalizację banków. Jednak rewizja safesów ma być dokonana.

Ze strony zjednoczonych esdeków i internacjonalistów przemawiał Awilow. Oznajmił, że do spraw b. złożonych i trudnych rada przystępuje „z toporem i piłą". Bolszewicy nie umieli sobie poradzić z Bankiem państwa, cóż dopiero z bankami prywatnemi, które są o wiele więcej skomplikowane, że: proponuje komisję, do której powołanoby, oprócz robotników frakcji i ludzi nauki.

W czasie tej mowy bolszewicy robią głośne uwagi, jak np.:

— I brylanty zabierzemy!

Ze strony bolszewików głos zabrał sam Lenin.

Burza oklasków powitała go na wstępie.

— Obawy esdeków — rzekł, są niczem innem, jak tylko odbiciem lęku burżuazji. Fałszem jest, że do tej sprawy rząd przystępuje „z toporem i piłą", bo Sokolnikow jest osobą bardzo w sprawach finansowych kompetentną i nawet ogłosił naukowe prace w tym przedmiocie. Oskarża dalej bankierów o bezpośredni i pośredni udział w „sabotażu" rewolucji. Konstatuje, że bolszewicy dali sobie radę z Bankiem Państwa. Komisarze ludowi dadzą sobie więc radę i z prywatnemi bankami.

Potem oskarża Awilowa, że nie umie czytać książek i że wogóle książka zamieniła się obecnie w hamulec rewolucji.

Na co słychać uwagę:

— Precz z nauką!

Wreszcie Lenin oznajmia, że rewolucja wymaga koniecznie dyktatury proletarjatu.

— Jest to okrutne słowo. Po rosyjskim oznacza ono: twarda ręka. Mówimy to otwarcie. I żaden socjalista nie powinien tego przed sobą ukrywać.

Większość pracowników bankowych stanęła po stronie bankierów. Ale i tam znaleźli się ludzie, którzy przyszli do nas i wskazali nam, co się tam robi.

Otóż w bankach odbywało się na ogromną skalę tworzenie fikcyjnych kont.

Jeszcze się debaty nie ukończyły, jeszcze nic nie zostało postanowione, a już banki zostały zajęte.

Od samego rana dnia tego, 28 grudnia, automobilami rozwożono po mieście oddziały żołnierzy i marynarzy. O 10-ej, kiedy urzędnicy zaczęli się schodzić do pracy, żołnierze weszli do banków.

Komisarz, który im towarzyszył, przedstawiał rozkaz i żądał kluczy od kasy, magazynów i safesów.

Gdzie spełniono to żądanie, spisywany był protokół i uwalniano zaraz personel.

Gdzie spotykano opór, publiczność była zaraz wydalaną, *a personel bankową trzymany* był pod strażą aż do spełnienia żądanie.

Tu i owdzie poddawano obecnych, — urzędników i klijentów, — rewizji osobistej, odbierano im broń i oswobadzano.

Komisarzem przysłanym do Banku Azowsko-Dońskiego był drobny urzędniczek tej instytucji. Klucze, które tu bez oporu wydano, były na miejscu *opieczętowane* i odesłane Bankowi Państwa.

Kredyt Lyoński (Credit Lyonnais) z Paryża pierwszy uległ zaborowi. Ze strony Newskiego Prospektu wszedł oddział gwardji, a z Włoskiej ulicy oddział pawłowskiego pułku.

Bank Wawelberga był pod strażą żołnierzy zapasu.

Księgi i dokumenty banków składano do magazynów i tam zamykano je. Klucze od magazynów posyłano do Banku Państwa. Personel odsyłano do domu. W bankach pozostawiano patrole.

Publiczność przez cały dzień zgłaszała się do banków.

Szczególniej wiele przybywało jej do Azowsko-Dońskiego.

Dopytywała się o swoje pieniądze.

Żołnierze nie mogli, oczywiście, dać żadnej innej odpowiedzi, oprócz tylko, że:

— Bank zamknięto!

Centralny Komitet strejkowy bankowych funkcjonarjuszy wydał odezwę, w której ogłosił za fałsz, jakoby zabór banków miał na celu dobro ludu. Tylko konstytuanta, — głosi odezwa, — byłaby mocna reformy podobnej dokonać.

Urzędnicy bankowi oznajmili, że poddadzą się bezwzględnie woli konstytuanty. Ale że wszelki zabór banków, dokonany na innej drodze, uważają za akt przemocy i wyzysku.

Bezrobocie pracowników w Warszawie.

O strajku pracowników miejskich donosi „Gaz. Poranna" co następuje:

W piątek od rana przystąpiła do pracy znaczna część pracowników szpitalnych.

Większą część tanich kuchni i herbaciarni uruchomiono, co ludność najuboższa powitała z uczuciem ulgi, zamknięcie bowiem jedynie dostępnych dla niej tanich jadłodajni naraziło wielu na dotkliwy głód. Rozpoczęto również wydawanie ziemniaków w niektórych składach miejskich.

—

Atoli przed wieczorem rozeszła się pogłoska, że do bezrobocia przyłączają się pozostali pracownicy przemysłowi, ogłaszając jako dowód solidaryzowania się z pracownikami miejskimi, ogólny strajk jednodniowy. Już w piątek wieczorem zaprzestali pracy zecerzy, wskutek czego w sobotę nie wyszło ani jedno pismo polskie. Żargonówki jak zwykle—w soboty nie wychodzą.

—

Jako cechę charakterystyczną przytoczyć możemy, iż gdy w piątek uległa zawieszeniu działalność niemal wszystkich tanich kuchni, herbaciarni itp. instytucji rozdawniczych, w dzielnicach ul. Nalewki, Franciszkańska, Gęsia itd., według informacji żargonówek czynne były wszystkie instytucje filantropijne, przed któremi zebrały się tłumy ubogich mieszkańców, przybyłych z dzielnic chrześcjańskich. Oczywiście kuchnie nie były przygotowane na tak wzmożone rozdawnictwo i większa część przybyszów musiała odejść z pustemi naczyniami. Mieszkańcy dzielnic żydowskich zostali obdzieleni strawą, jak zwykle.

—

Sobotnia „D. Warsch. Ztg." donosi o bezrobociu: Trwający nadal z zaciętością przy bezrobociu robotnicy miejscy usiłowali wciągnąć doń pozostałych robotników, wzywając w odezwie rozpowszechnianej w piątek do 24-godzinnego strajku demonstracyjnego. Strajk ten można jednak uważać za nieudany, gdyż strajkującym udało się tylko w niektórych zakładach przerwać pracę i to tylko chwilowo.

Do czasu przybycia na miejsce ochrony wojskowej służba wojskowa musiała poddać się naciskowi, co miało w skutku przerwę chwilową w komunikacji tramwajowej. Ponieważ jednak śród personelu tramwajów oraz śród pracowników elektrowni i warsztatów tramwajowych nie przejawiła się żadna chęć do strajku, więc można było w ciągu dnia przywrócić komunikację.

Zakładów prywatnych strajk dotąd nie objął, ograniczając się do przedsiębiorstw miejskich. Jako rozszerzenie się bezrobocia zaznaczyć można tylko porzucenie pracy w sobotę rano przez pracowników piekarń. I tutaj jednak nie osiągnie strajk celu gdyż zapotrzebowanie chleba pokryte będzie przez wydawanie mąki bezpośrednio ludności i instytucjom obsługującym większą liczbę osób. Również tak samo nie grozi żadnym niebezpieczeństwem ogółowi mieszkańców, strajk strażaków, gdyż administracja niemiecka odkomenderowała do służby pomocniczej kompanję pionierów, pozatem legjoniści i skauci współdziałać będą w tych czynnościach.

W szpitalach miejskich niema do zaznaczenia żadnej zmiany. Obsługa chorych jest wszędzie zabezpieczona przez odpowiedni personel pomocniczy. Bezrobocie obejmuje także robotników miejskich zakładów sanitarnych, jak zakład dezynfekcyjny i tabor przewożenia chorych i zmarłych. Przewóz chorych załatwia się jednak przez 7 i 8 komisarjaty milicji w zakresie rozporządzalnych sił.

—

Ostatnio ujawnia się dążność do przeniesienia bezrobocia na hotele, restauracje, kawiarnie, cukiernie itp. zakłady publiczne. W sobotę już część pracowników tych zakładów porzuciło pracę.

—

Magistrat uchwalił strajkującym dotychczas pracownikom wypłacić pensję za styczeń, jedynie za czas pracy. Co zaś do rodzin niektórych pracowników, których nieobecność jest usprawiedliwiona, Wydział IV opracuje szczegółowe w tej mierze przepisy.

Z ziem polskich.

Warszawa.

Uchwały Rady Miejskiej.

Na sobotniem posiedzeniu plenarnem Rady miejskiej uchwalono zwrócić się do robotników i pracowników miejskich z odezwą, nawołującą ich do przerwania bezrobocia i przystąpienia do pracy.

Przyjęto w całości wniosek komisji finansowej, uwzględniającej cały szereg żądań pracowników, z pośród tych, które zdołano już rozważyć oraz upoważnić Magistrat do asygnowania 3,600,000 marek na dodatki do pensji.

Zlecono opracowanie w ciągu najdalej 2 miesięcy statutu służbowego. Wszystkie wnioski, dotyczące prawnopolitycznego stanowiska robotników i pracowników postanowiono przesłać do komisji pracy z warunkiem opracowania w ciągu 2 tygodni.

Żądania stróżów domowych.

W dn. 12 b. m. Związek stróżów zwrócił się z prośbą do Rady miejskiej i do ma-

gistratu, by rzeczone władze zajęły się uregulowaniem ciężkiej doli stróża.

W tym celu zwrócono się z odezwą i do właścicieli nieruchomości. Żądania stróżów są następujące:

1) Stosownie do uchwały Rady miejskiej skasowania mieszkań stróżowskich, które nie odpowiadają przepisom Urzędu Zdrowia.

2) Podniesienie pensji stróżów conajmniej o 50 proc., a zarazem ustalenie minimum płacy stróża na krańcach miasta w małych domach na 50 marek miesięcznie.

3) Zniesienie wszelkich obowiązkowych, bezpłatnych posług u gospodarzy, administratorów i rządców domów.

4) Zaprowadzenie w mieszkaniach stróżów bezpłatnego oświetlenia, które jest konieczne ze względu na bezpieczeństwo domu.

5) Zaopatrzenie stróżów na koszt gospodarzy w ciepłe ubrania, buty oraz niezbędne przybory do utrzymania porządku na ulicy i w domu.

6) Przyzwoitego i uczciwego traktowania stróżów przez gospodarzy.

Ukaranie kinematografu.

Za wykroczenie przeciwko ustawie i przepisom o podatku od widowisk nałożona została na kinematograf „Palais de glace" kara 10,000 mrk.

Ujęcie defraudanta.

„Głos Robotniczy" donosi, że prokuratura zawiadomiła R. R. G. o ujęciu defraudanta Wacława Kunowskiego. Ze sprzeniewierzonej sumy odebrano Kunowskiemu 10,860 marek, z których 8000 marek znajduje się w prokuraturze, 2860 marek w niemieckiej kryminalnej policji.

Ofiary zamieci śnieżnej.

Z Płocka donoszą, że podczas ostatnich zamieci śnieżnych zmarzło w polu, w pobliżu szosy Staroźreby, dwóch żydów z Płocka: Mordka Wiziński lat 42 i syn jego Icek, lat 14.

Przypuszczalnie wskutek panującej zamieci zbłądzili i znaleźli śmierć w polu.

Mława.

Dnia 16 b. m. wieczorem, pociąg idący w stronę Warszawy, wskutek olbrzymich zasp śnieżnych, pomimo trzech lokomotyw utknął w śniegu w pobliżu Ciechanowa. Przy pomocy 80 żołnierzy niemieckiego „landsturmu", którzy pracowali całą noc udało się rano pociąg wydostać z zasp i cofnąć z powrotem do Mławy.

Raciąż.

Wieśniacy *okoliczni*, doprowadzeni do rozpaczy ciągłemi kradzieżami, w liczbie 230-ciu, uzbrojeni w kije napadli — jak donosi „Gaz. Świąteczna" — na główną siedzibę złodziejów w Wojciechowie niektórym połamali kości, a samego herszta, Rychelka, który był postrachem całej okolicy, i za którego ujęcie władza policyjna wyznaczyła dużą nagrodę, zabili i wpakowali do studni.

Trup na torze kolejowym.

Stróż stacji Rudniki, kontrolując linję, znalazł poza stacją w kierunku Radomska martwe zwłoki 20 letniego żołnierza, przy którym znaleziono w gotówce kor. 90, fotografję żony, oraz, kartę urlopową i przejazdową na imię Józefa Kasprzyka.

Przeprowadzone śledztwo ustaliło, że młody żołnierz, wracając z urlopu, musiał przespać stację Rudniki, na której miał wysiąść; przebudziwszy się po niewczasie próbował wyskoczyć, co przypłacił życiem.

Pożar wsi od pioruna.

W ub. tygodniu szalała w okolicach Radomska, gwałtowna burza, połączona z błyskawicami i grzmotami; między innemi od uderzenia pioruna spłonęło 16 gospodarstw wraz z inwentarzem martwym, poza Rudnikami, obok wsi Konin, w miejscowości zwanej „Piaskowiec".

Wypadek kolejowy.

Z powodu zamieci śnieżnej w pobliżu stacji „Jerzy" na przedmieściu Sosnowca Niwka, zderzyły się dwa pociągi towarowe, wskutek czego uległo zniszczeniu kilka wagonów.

Maszynista zdążył w porę zeskoczyć i uratował się od śmierci, zaś pomocnik maszynisty został zabity.

Na kilka minut przed tym wypadkiem, również, wskutek zamieci śnieżnej najechał pociąg na jakiegoś człowieka, obcinając mu obie nogi.

Zamordowanie żandarma.

W Bargiłowie, w pow. augustowskim w nocy na 11 b. m. został zamordowany żandarm Jędryczek.

Z Rady miejskiej.

Następne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w środę dn. 23 stycznia, o godz. 6 popoł.

Porządek dzienny obejmuje:
I. Komunikaty. II. Wnioski: 1) radnych Holenderskiego i d-ra Rosenzwejga w sprawie dostawy taniego obuwia; 2) wniosek magistratu w sprawie zatwierdzenia statutu urzędu kontroli miar i wag. III. Interpelacje: 1) w sprawie niepomiernego podwyższenia ceny papierosów; 2) w sprawie ograniczenia spożycia kartofli, kaszy itp. produktów spożywczych, jako też zapewnienia miastu odpowiedniej ilości mąki pszennej i tłuszczów, oraz przyznania magistratowi pozostałych z rekwizycji skór; 3) w sprawie zarekwizowania materjałów dla oświetlenia, oraz wyłączenia ich ze sprzedaży; 4) w sprawie niewykonania przez magistrat uchwały Rady miejskiej z dnia 25 czerwca 1917 r., dotyczącej wypłacenia nauczycielom różnicy strat na kursie; 5) w sprawie zmniejszenia racji żywności; 6) w sprawie omijania przez kancelarję centralną umieszczania ogłoszeń w prasie żydowskiej.

IV. Referaty komisji do spraw ogólnych w sprawie: 1) memorjału Tow. przem. Król. Pol. w kwestji zamknięcia browarów w okupacji niemieckiej; 2) podania tanich herbaciarni przy Stow. ośw. rob. „Światło" w kwestji urządzenia stacji ogrzewalnych i świetlic we wszystkich herbaciarniach robotniczych i społecznych; 3) wniosku radnego Gralaka w kwestji korzystania przez Stow. spożywcze z kredytu krótkoterminowego w delegacji zaprowiantowania miasta; 4) wniosku radnego Gralaka w kwestji zakazu sprzedaży artykułów spożywczych ze składnicy miejskiej osobom, lub przedsiębiorstwom prywatnym; 5) wniosku radnego Gralaka w kwestji uzupełnienia składu delegacji zaprowiantowania miasta przez przedstawicieli grup kooperatyw; 6) wniosku radnego Rżewskiego w kwestji prania i suszenia brudnej bielizny ludności biednej w kamerach dezynfekcyjnych.

—:—

Ciągłe wiadomości bieżące.

— Egon Petri żyje.

W pismach poznańskich pojawiła się wiadomość, że w katastrofie kolejowej, jaka miała miejsce w zeszłym tygodniu pod Lwowem zginął znakomity pianista Egon Petri, zdążający na koncert do Lwowa.

Pogłoska ta okazała się nieprawdziwą, gdyż Egon Petri wyszedł z katastrofy bez szwanku i już dziś przybył do Łodzi, aby wieczorem grać na koncercie Ł. O. S.

— Z sekcji nauczania elementarnego.

W dniu 29 b. m., o godz. 5-ej po południu, odbędzie się zebranie sekcji nauczania elementarnego, na którem załatwione będą sprawy następujące: 1) rozpatrzenie sprawozdania z pracy sekcji, 2) odczytanie referatu przez pana J. Jędrzejewskiego „kształcenie charakteru dziecka"; 3) rozważanie wolnych wniosków.

— W sprawie Oddziału Zrzeszenia nauczycieli.

Drugie zebranie Stowarzyszenia nauczycieli chrześcian, zwołane przez koło szkół elementarnych, w lokalu przy ulicy Andrzeja № 4, w sprawie otwarcia w Łodzi Oddziału Zrzeszenia, jako organizacji nauczycielskiej ogólno-krajowej, sprowadziło kilkadziesiąt osób.

Przewodniczył p. Kazimierz Papis, w asystencji p. J. Zawadzkiej; sekretarzował p. Br. Szwalm.

P. Brzezińska zdawała sprawę z prac komisji, której zadaniem było obmyśleć sposoby otwarcia Oddziału Zrzeszenia. — Początkowo powstał projekt, aby istniejące Stowarzyszenie nauczycieli chrześcjan zlikwidować, a nauczycielstwo elementarne, grupujące się obecnie w Stowarzyszeniu, zawiązałoby Oddział Zrzeszenia. Ze względu na warunki obecne i na zasługi, jakie ma za sobą Stowarzyszenie, komisja odrzuciła powyższy projekt, natomiast przyjęła wniosek p. Unieszowskiego, aby Stowarzyszenie nauczycieli chrześcjan pozostawić tak jak jest, a obok niego zorganizować oddział Zrzeszenia.

Po zdaniu sprawy przez komisję pierwszy zabrał głos p. Wasilewski, który wykazał bezcelowość, a nawet szkodliwość takiego załatwienia sprawy dla zawodu nauczycielskiego na gruncie łódzkim. Należenie i utrzymywanie przez te same jednostki dwóch o jednakowych celach organizacji rozstrzeli wysiłki członków, a należytej spójni z organizacją ogólnokrajową nie zapewni.

Zabrali następnie głos w tej sprawie pp. Puto, Kalusiński, Dobrzeniecki, Kilański i inni, wreszcie zadecydowano uchwały komisji uchylić, a przyjęto jednomyślnie wniosek p. Puty, który żąda, aby zanim się poważmie ostateczną decyzję co do otwarcia oddziału Zrzeszenia, zaprosić z Warszawy przedstawiciela tej organizacji, któryby nauczycielstwo tutejsze poinformował o szczegółach organizacji i o warunkach, na jakich nauczycielstwo łódzkie mogłoby się przyłączyć. Do nawiązania stosunków w tej kwestji z zarządem głównym Zrzeszenia upoważniono dotychczasową, wybraną umyślnie komisję.

Obrady nad następnym punktem porządku dziennego: „Praca Sekcji nauczania elementarnego", wobec spóźnionej pory odłożono do następnej soboty, po czem zebranie zamknięto. (i)

— Teatr Polski (Cegielniana 63).

Jutro, w rocznicę powstania styczniowego, o godz. 7 i pół wiecz. po cenach popularnych obraz w 4 odsłonach B. Gorczyńskiego „Konstytucja".

W najbliższy czwartek teatr Polski daje arcydzieło Szekspira, tragedję — „Hamleta". — Dyrekcja dokłada wszelkich starań, by tak pod względem dekoracyjnym jak i kostjumowym odpowiedzieć godnie zadaniu. Próby w pełnym toku pod kierunkiem reżysera pana Stanisławskiego, który też odtworzy rolę tytułową.

— Obchód styczniowy w synagodze.

Staraniem grona młodzieży polskiej wyzn. mojżeszowego we wtorek, dnia 22 stycznia, o godz. 8 m. 30 w synagodze przy ul. Spacerowej odbędzie się nabożeństwo żałobne za dusze poległych uczestników powstania styczniowego: H. Wohla, członka Rządu Narodowego, Leona Wagenfisza, Izydora Karlsbada, kapitana wojsk polskich i wielu innych bezimiennych. Na nabożeństwo to rodaków zaprasza młodzież.

— Klub żydowski.

Jak donosi „Lodzer Tageblatt", władza nadzorcza zotwierdziła w tych dniach statut „Klubu żydowskiego", którego celem jest zjednoczenie żydów, zamieszkujących Łódź i okolicę, pod względem religijnym, narodowym, kulturalnym i ekonomicznym.

Założycielami klubu są znani działacze żydowsko-nacjonalistyczni, pp. dr. Braude ławnik Mendel Krasucki, radni M. Helman, S. Samet i dr. Rozenblatt.

— Okradzenie tanicj herbaciarni.

Onegdajszej nocy niewykryci złodzieje za pomocą włamania dostali się do herbaciarni przy Stowarzyszeniu „Światło" (róg Średniej i Magistrackiej), skąd skradli worek mąki, 32 bochenków chleba i 16 f. cukru. (*)

— Kradzież w fabryce.

W fabryce Szweikerta skradziono różnych towarów na sumę 9000 mk. (*)

— Napad bandycki w Zgierzu.

W nocy z piątku na sobotę trzech zamaskowanych bandytów wtargnęło do domu kupca N. Brasa przy ul. Długiej 32, żądając pieniędzy i grożąc rewolwerami. Bras oddał im 500 mk., suma ta nie zadowoliła bandytów, przetrząsnęli zaś całe mieszkanie i zabrali 2150 mk., pierścionek z brylantami, żakiet karakułowy, następnie zbiegli.

Ogłoszenie.

W ciągu dni najbliższych rozpocznie się doręczanie wezwań płatniczych *o podatku patentowym za rok 1918.* Podatek patentowy musi być *najpóźniej w ciągu 2 tygodni* po otrzymaniu wezwania płatniczego w Prezydjum Policji, I piętro na prawo, *przy okienkach I i II zapłacony.*

Po bezskutecznym upływie tego terminu będzie pobrany dodatek karny od 6% — 10% sumy podatkowej. *Przy uiszczeniu podatku należy, bezwarunkowo przedłożyć wezwanie płatnicze.*

Przeciw nałożeniu (ustanowieniu) podatku służy obowiązanym do płacenia podatków prawo zażalenia. Reklamacje, podania o uwolnienie od podatku lub o zmniejszenie podatku, trzeba pod utratą prawa reklamacji albo pretensji do uwolnienia od podatku lub do zmniejszenia sumy podatkowej, wnieść *w ciągu 4 tygodni*, licząc od dnia doręczenia wezwania płatniczego, piśmiennie do Prezydjum Policji (oddział podatkowy) albo ustnie w Prezydjum Policji I piętro na prawo, *przy okienkach dla ustanowienia podatku I i II.*

Przez doręczenie reklamacji albo przez podanie o uwolnienie od podatku lub o zmniejszenie podatku *nie* znosi się obowiązku płacenia.

Do każdej prośby dołączyć trzeba wezwanie płatnicze.

Łódź, d. 14 stycznia 1918 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
LOEHRS.

Odczyt Jana Lorentowicza „O Literaturze polskiej podczas wojny".

Wybitny znawca i krytyk literatury polskiej p. Jan Lorentowicz, zapoznał wczoraj publiczność z dziejami twórczości najwybitniejszych koryfeuszów literatury polskiej w ostatnich latach przed wojną, z przemianami, jakie tocząca się wojna powszechna wycisnęła na ich twórczości i z ewentualnym kierunkiem w literaturze polskiej po wojnie.

Zaznaczywszy na wstępie, że, gdy na polach walki grzmią działa, muzy milczą, i że w pierwszej fazie wojny twórczość ograniczała się zaledwie do kontynuowania przez naszych wielkich pisarzy rozpoczętych dzieł, a więc Henryk Sienkiewicz wykończał z numeru na numer do „Tygodnika illustrowanego" „Legjony", Sieroszewski Beniowskiego i Ocean, przeszedł następnie sz. prelegent do podkreślenia przemian, jakie zaszły w linji wytycznej twórczości Żeromskiego, który w „Bezdomnych" i w następnych swych powieściach jak np. „Róża" propaguje idee samozaparcia się i wyrzeczenia własnego szczęścia dla społeczeństwa-narodu, a w którego powieści „Zwycięstwo Szatana" widoczną jest już gruntowna ewolucja, gdyż bohater dąży tu już do szczęścia osobistego.

Zatrzymawszy się dłużej na twórczości Weyssenhoffa, Przybyszewskiego i Reymonta, po parominutowej przerwie przeszedł p. Lorentowicz do scharakteryzowania twórczości Legjonowej, która ujawniła się przedewszystkiem w polskiej pieśni wojennej, wielce różnolitej pod względem wartości literackiej.—A jednak owe piosenki obozowe, częstokroć nieudolne pod względem formy, będą nader cennym materjałem dla badaczy przeżywanej epoki legjonowej, która rozpoczęła się pięknym giestem 6-go sierpnia 1914 roku a zakończyła Szczypiorną i Benjaminowem.

Co do przyszłej twórczości, to sz. prelegent zaznaczył, iż nic konkretnego nie da się powiedzieć dzisiaj o niej, gdyż brak jest analogji, zaś te, które istnieją w przeszłości innych narodów, dają możność wyprowadzenia tak różnych i sprzecznych z sobą wniosków, że przezorniej jest wstrzymać się od przewidywań. Jedno jest tylko pewnem, że w twórczości powojennej więcej będzie barw jasnych i świetlnych wzlotów, niż to miało miejsce dotychczas.

Za piękny odczyt podziękowała publiczność p. Lorentowiczowi gorącym oklaskiem. *J. Gr.*

Z estrady.

Dwa wieczory tańców klasycznych Rity Sacchetto i jej uczenic.

Po występach Olgi Desmoud w sezonie ubiegłym — ruchliwa impreza koncertowa Alfreda Straucha dała nam możność poznać rozgłośnej sławy tancerkę Ritę Sacchetto wraz z jej uczenicami Edytą Marią i Silwą Mann — na dwóch wieczorach w piątek i sobotę ubiegłą w Sali Koncertowej.

Rodzaj „tańca" uprawiany przez Ritę Sacchetto różni się zasadniczo od jej poprzedniczek propagatorek metody profesora Dalcroze'a, na pierwszym miejscu, wśród których postawić należy słynną amerykańską Isadorę Duncan. Jeżeli bowiem Duncan, wprowadzając „t. zw. „wolny" taniec daleko odbiegający od typu tańców „nowoczesnych" skrępowanych jednostajnością ruchów, a więc w większości banalnych— wskrzesić się starała taniec „klasyczny", uprawiany w dawnej Grecji, wzorując się na starożytnych freskach, rzeźbach i obrazach i doprowadziła sztukę swą do tego, że taniec jej posiada plastykę obrazu — o tyle znów Olga Desmoud, głównie dążyła do wywierania na widzu wrażenia estetycznego pięknością linji i plastycznością ruchów ciała kobiecego.

Obie one przeto starały się działać na widza drogą subjektywną—na nasz zmysł wzroku — wywołując tym wrażenia przyjemne, estetyczne.

Rita Sacchetto obrała inną drogę.

Poza plastycznością ruchu, rytmu i piękna linji — wdziękiem, gracją, wyrazem twarzy i oczu, odzwierciadlającym duszę artystki — w szeregu pięknych, treściwych obrazków, wybornie pod muzykę z pierwszorzędnych utworów muzycznych dobranych— Rita Sacchetto tańcem swoim i swych uczenic, wywołuje w widzu inne jeszcze uczucia piękna, uczucia głębsze, duchowe, jak radość i smutek, porywa i unosi wysoko ponad samo czysto estetyczne zadowolenie.

Bogaty program, którego oddzielnych numerów wyliczać nie będę, gdyż za dużo miejsca by to zabrało — zawierał prawdziwe arcydzieła kunsztu „tanecznego". Najbardziej jednak podobały się „Tańce hiszpańskie pod muzykę „Torreador i Andaluzjanka" Rubinsteina i „Kaprys hiszpański" Moszkowskiego. W tańcach tych Rita Sacchetto okazała się nieporównaną tancerką, stwarzając pozy, jakby żywcem wycięte z obrazów Valasqueza i wykazując swój południowy temperament w ruchu, rytmie i mistrzowskim władaniu „kastanietami". Z innych obrazków bardzo podobały się „Amor i Psyche", „Moment musical" do muzyki Szuberta, powtarzany na żądanie dwukrotnie, „Kabold i Sylfida" i „Motyl" do muzyki Griega, wybornie odtańczony i odczuty przez Silwę Mann i Edytę Marię, oraz „Tarantella" odtańczona i dobrze pomyślana przez Ritę Sacchetto wespół z uczenicami.

Pani Bromberg-Aszkanazy, której udziałem było towarzyszenie, a właściwiej, odegrywanie utworów do obrazów tanecznych— okazała się pianistką bardzo uzdolnioną, rozporządzającą dużą sprawnością techniczną i silnym tonem; — interpretacja jednak utworów „solowych", wtedy kiedy „widz" zamieniał się „w słuchacza" — pozostawiała dużo do życzenia, a przedewszystkiem ujawniła się w grze jej pewna maniera i przejaskrawienia dynamiki przez niewłaściwe używanie prawego pedału.

Produkcje Rity Sacchetto i jej uczenic licznie zebrana publiczność gorąco oklaskiwała, dając tym wyraz swego zadowolenia.

Ign. W-n.

Loterja Legjonów Polskich.

(Tabela nieurzędowa).

Piąta klasa, piąty dzień ciągnienia.

Główniejsze wygrane padły na następujące numery:

Mk. 4000 № 24243.

Mk. 2000 №№ 5409 10448.

Mk. 1000 №№ 7791 8652 19693 29342 3020.

Mk. 500 №№ 2280 2584 2593 7234 28070 28297.

Mk. 200 №№ 2716 3227 8563 9475 10318 11417 13281 13902 21995 23932 27994 28037 29267 29306.

Po 160 marek następujące numera:

21 60 270 79 392 415 61 603 18 46 98 801 28 42 64 953 70 73.

1014 81 125 39 46 272 94 490 96 512 20 41 91 676 776 802 4 25 951 79.

2005 74 106 90 277 94 317 34 47 59 60 409 19 67 82 97 524 33 72 82 693 711 829 46 918 20 22 51 81.

3161 98 250 64 359 69 412 580 84 635 773 80 800 43 73 937.

4003 43 47 140 55 84 96 227 41 87 92 374 455 70 538 75 607 846 83 949.

5011 13 58 60 244 356 62 643 726 49 71 75 935 63 82.

6008 45 53 89 125 70 222 371 423 37 585 90 616 758 80 21 92 903 34 37 47 49 62 63.

7007 218 24 32 38 81 388 43 48 61 437 57 506 28 69 640 46 48 726 845 51 70 73 90 932.

8049 128 365 78 407 59 510 725 43 808 34 55 67 79 91 98 99 905 13 81.

9060 110 19 50 201 15 314 30 54 518 28 78 84 89 612 85.

10001 46 120 29 30 57 241 43 330 60 475 88 565 82 638 717 31 36 816 35 48 942.

11000 124 77 251 53 323 37 404 30 646 757 810 31 40 973.

12064 113 233 334 40 75 464 65 79 88 525 27 60 628 38 63 708 815 19 26 911 83.

13071 148 203 14 31 92 320 46 405 62.

576 92 95 603 13 53 65 75 739 811 919 60 62.

14243 58 83 91 320 29 53 95 406 34 92 587 724 808 915.

15092 94 112 87 205 14 37 73 321 56 77 401 29 74 75 539 54 75 642 76 85 746 68 812 42 98 955.

16035 125 41 63 208 13 400 542 71 692 748 845.

17014 55 88 194 58 210 31 82 324 39 93 492 41 76 690 730 62 99 879 92 93 911 33 42 89.

18067 106 23 30 83 201 4 335 46 69 42 94 525 43 63 644 748 49 91 889 915 70 94.

19022 39 194 242 81 320 28 63 466 88 562 638 64 91 789 833 931 39 55 56 79.

20003 27 40 101 8 19 42 246 78 374 425 86 548 722 52 82 853 71 905.

21052 120 27 41 48 72 93 343 83 414 524 26 92 642 54 57 832 76 77 918 61 98.

22000 133 39 377 525 79 754 836 904 5 61 64 72 79.

23009 40 152 62 71 211 61 301 47 79 92 409 51 75 76 540 74 685 86 812 66 75 922.

24021 91 223 364 71 72 74 89 451 515 19 45 659 70 76 80 89 737 807 21 53 96 941 70 79.

25015 28 316 61 574 93 603 11 95 728 31 42 44 53 67 800 32 49 59 952.

26026 65 86 125 94 96 317 28 47 78 433 49 55 685 742 841 96 916 54 64.

27046 51 89 101 35 48 79 81 241 60 98 310 416 54 57 560 93 613 718 25 31 68 89 93 812 14 930.

28055 97 126 35 222 42 77 90 464 542 76 658 60 768 856 87 94.

29131 45 51 81 281 309 22 45 50 435 55 66 532 56 60 77 606 16 25 52 57 760 807 27 63 79 86 914 19 28 47 78.

30051 119 37 82 227 72 79 80 85 377 517 20 86 667 95 718 50 849 930.

31017 20 24 27 57 162 90 231 47 74 301 21 507 65 98 681 97 756 835 88 920 55.

Ostatnie telegramy.

Rozwiązanie konstytuanty.

Sądząc z depesz Pet. Ag. Tel., w Petersburgu rozgrywają się wypadki wielkiego znaczenia.

P. A. T. pod datą 19 b. m. donosi:

Gdy po 1½ godz. naradach, konstytuanta wypowiedziała się przeciwko komitetowi wykonawczemu, bolszewicy opuścili zebranie.

Zgromadzenie prawodawcze nie chciało akceptować sposobu prowadzenia pertraktacji pokojowych przez „Sowjet".

O godz. 4-ej rano marynarze rozwiązali konstytuantę. O rozwiązaniu wyda rząd bolszewicki specjalny dekret.

W ręku bolszewików.

„Daily Mail" pisze z Tientsinu, że tel. w Władywostoku i Charbinie znajduje się w r ku bolszewików. Liczne okręty stoją przygotowane w porcie, aby przewieźć japończyków w bezpieczne miejsce, gdy położenie tego wymagać będzie.

Biuro Reutera donosi z Petersburga, że znany i głośny Puryszkiewicz skazany został na 4 lata robót przymusowych, o ile jednak w końcu pierwszego roku kary oświadczy że nie będzie występował przeciwko bolszewikom, to daruje mu się resztę kary.

Aresztowanie króla rumuńskiego.

Podług Reutera potwierdza się fakt wydania rozkazu aresztowania rumuńskiego króla. Komitet wykonawczy 9-ej armji przesłał ultimatum rumuńskim władzom wojskowym z dwugodzinnym terminem, w którem żąda się kategorycznie wolnego przejścia przez Jassy dla rosyjskich wojsk.

Wojna domowa w Rosji.

Podług doniesień szwajcarskich dzienników, korespondent „Daily News" komunikuje z Petersburga, że przygotowuje się tam ruch antimaksymalistyczny.

Rząd wydał odezwę do ludności stolicy, aby zachowała spokój i jednocześnie zaprowadził stan oblężenia w mieście.

Na czele ruchu antibolszewickiego stoi m. in. Sawinków, który się ukrył w Petersburgu.

Termin wystąpienia naznaczony był na piątek. Wejścia do Taurydzkiego pałacu są obsadzone wojskiem.

Niepokojący nastrój w Finlandji.

Stokholm 20 stycznia.

„Stokholms Tidningen" dowiedziało się od socjalistycznego posła finlandzkieg Sirola, że w Finlandji codziennie wzmaga się nastrój rewolucyjny, ponieważ robotnicy pragną jaknajprędzej przeprowadzić swoje żądania. Pragnie się jednak najpierw na pokojowej drodze rozbić blok miesaczański i obalić rząd.

Zdenerwowanie jest b. wielkie.

W niedzielę socjaliści łącznie z rosyjską armją będą obchodzić uroczyście święto niepodległości Finlandji.

Głód.

Podług miarodajnych doniesień ze Stokholmu, w niektórych gubernjach Rosji panuje głód, a mianowicie w gubernji: Nowogrodzkiej, Kostromskiej, Włodzimierskiej, Smoleńskiej, Moskiewskiej, szczególnie jednak w Orenburgu i Turkiestanie. Przyczyną tego jest anarchja, panująca w ruchu kolejowym. Zaopatrzenie w żywność tych gubernji przy dzisiejszych warunkach komunikacyjnych jest niemożliwe Czerwona gwardja i ochotnicy dopiero zaprowadzają porządek w ruchu kolejowym.

Rada Flandryjska,

Bruksella, 20 stycznia.

Centralne prasowe biuro flamandzkie ogłasza następującej treści doniesienie Rady flamandzkiej: Stosownie do swojej pierwszej zapowiedzi, rada flamandzka na ogólnem zebraniu w d. 22 grudnia 1917 r. uroczyście i jednogłośnie postanowiła całkowitą samodzielność Flandrji. W następstwie tego rada Flandrji złożyła powierzone jej przez flamandzki sejm w dniu 4 lutego 1917 r. mandaty, aby dać możność narodowi flamandzkiemu wypowiedzenia swej woli w tej sprawie.

Komisja pełnomocników
(następują podpisy).

Zawiadomienie.

W celu zaoszczędzenia światła **Biuro** moje z dn 22 ub. m. czynne jest od 9 rano bez przerwy, lecz tylko **do godziny 6 wieczorem**

ALEKSANDER GERSDORF

Konsulent Prawny.

Piotrkowska № 84.

Wieści z Niemiec.

W sprawie robotników sezonowych.

II korpus armji ogłasza ważne rozporządzenie. Mianowicie, jeżeli pracodawcy nie chcą dalej zatrudniać robotników sezonowych, nie wolno pracodawcom ich zwalniać, jeżeli nie mają pewności, czy robotnicy natychmiast znaleźli pracę. Tak długo, dopóki robotnik kontraktem nie związał się u innego pracodawcy i nie odebrał pozwolenia landrata na zmianę miejsca, musi pozostać u swego pracodawcy i tenże musi w zupełności o niego dbać. Pod karą nie wolno inaczej zwalniać robotników.

Wieści z Rosji.

Nowa misja czerwonej gwardji.

„Nowaja Zyzń" dowiaduje się, że 15% robotników przemysłowych pociągniętych będzie do służby w czerwonej gwardji. — Będą oni ochraniać fabryki. Czerwona gwardja podzielona będzie na oddziały po 165 ludzi; każdy oddział wybiera sobie sam naczelnika i zaopatrzony jest w karabiny maszynowe. P. P.

Odpowiedzi redakcji.

Panu Władysławowi Jeziers. Chętnie wydrukujemy lecz prosimy o dalszy ciąg „dyscypliny".

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje. Piotrkowska № 199 m. 7.

Łódzka Orkiestra Symfoniczna.
Dyrekcja Koncertowa Alfreda Straucha.

Sala Koncertowa, Dzielna № 18.

Poniedziałek, dnia 21 stycznia 1918 r. o g. 8 wiecz.

XI (abonamentowy)

KONCERT SYMFONICZNY

pod dyrekcją **Bronisława Szulca.**

Solista

Egon Petri

(z Berlina) fortepian.

W programie: Brahms, Liszt, Schubert-Liszt.

Ogłoszenie.

62 posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w środę, dnia 23-go stycznia 1918 roku o godz. 6-ej po południu w sali Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi przy ul. Sredniej № 19.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Komunikaty. 2. Wnioski. 3. Interpelacje. 4. Referaty komisyjne.

Łódź, dnia 19 stycznia 1918 r.

Przewodniczący Rady Miejskiej *dr. A. Tomaszewski.*

RESZTKI

manufakturne

25%

Cegielniana № 43.

Resztki na BLUZKI od mrk. 10 do 30, na SUKNIE od mrk. 25 do 60, towary na męskie i damskie KOSTJUMY i na PALTA, bawełniane towary oraz balowe, żałobne i na fartuchy. Różna TRYKOTOWA bielizna i chustki.

CEGIELNIANA 43 w podwórzu, czwarty dom od Piotrkowskiej.

Uwaga: Stałe ceny.

Dr. S. Lewkowicz

Choroby skórne i zewnętrzne

Konstantynowska 12

Przyjmuje:

Panów 9—1 i od 6—8. | Panie od godz. 5—6.

LEKARZ-DENTYSTA

H. Lewitówna

choroby zębów i jamy ustnej)

ul. Piotrkowska 17.

Przymuje od 10—2 od 4—7-ej w.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, zewnętrzne i włosów

ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej

Przyjmuje od 8—2 i od 4—9,

Panie od 5—6.

Pierwsza

+chrześcjańska lecznica+

chorób zębów i jamy ustnej,

teraz Sienkiewicza № 83,

róg Ewangielickiej.

Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby Leczenie homeopatyczne. Od 9—6.

Lekcje gry fortepianowej

metodą ułatwioną

udziela doświadczona nauczycielka

zastać można od 2 i pół do 4 i pół.

Szkolna 17 m. 8, front II piętro

Kto chce odzwyczaić się

od palenia tytoniu,

niech się zgłosi do Gutzmana.

Pierwsza chrześcjańska lecznica, Sienkiewicza 83, parter od 10—6

Ogłoszenia drobne.

Inżynier Elektrowni Łódzkiej udziela lekcji elektrotechniki, matematyki. Sienkiewicza 20. 7—8 w.

Meble sprzedaję po cenie kosztu Orla 23. Stolarnia.

Nauczycielki, nauczycieli, frobланki — wychowawczynie bony—pielęgniarki, ochroniarki; wykwalifikowanych rządców-agronomów i gospodynie poleca **Pierwszorzędne Biuro pedagogiczno-rekomendacyjne Ludwińskiej, Piotrkowska 109.**

Pokój z meblami lub bez do wynajęcia zaraz przy chrześcjańskiej rodzinie. Przejazd 14 m. 3 I piętro.

Potrzebny chłopiec. Tow. „Czytalni", Piotrkowska 93.

Udzielam lekcji gimnastyki domowej w godzinach poza szkolnych. Oferty w adm. „G. Ł." pod „G. D."

Zaginął paszport niemiecki Janiny Szubskiej, wydany w Łodzi.

Walerja Grzańska zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK Przejazd 8.

Na maszynie rotacyjnej w tłoczni JANA GRODKA. Przejazd 8.